

Sygn. akt II K 393/17

PR Ds (...).2016

PR w G.

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2018r.

Sąd Rejonowy w Świnoujściu II Wydział Karny w składzie:

Przewodnicząca: Sędzia Sądu Rejonowego Kamilla Gajewska

Protokolant: Dorota Bocian

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Gryficach – K. M.

po rozpoznaniu w dniach: 7 grudnia 2017r., 20 lutego 2018r., 27 marca 2018r. i 26 kwietnia 2018r.

sprawy **J. D. (1)**,

s. F. i S. z d. T.,

ur. (...) w B.,

oskarżonego o to, że:

I. w dacie dziennej bliżej nieustalonej, między 22 a 30 maja 2016r., w Areszcie Śledczym w Ś., pełniąc funkcję kierownika działu ochrony wskazanej jednostki penitencjarnej, przekroczył swoje uprawnienia w zakresie stosowania

przez funkcjonariuszy służby więziennej środków przymusu bezpośredniego wobec osadzonych, naruszając nietykalność cielesną skazanego M. W. (1) poprzez uderzenie wymienionego ręką w twarz,

tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

II. w dniu 15 września 2016r. w pomieszczeniu dyżurki oddziałowego Aresztu Śledczego w Ś., pełniąc funkcję kierownika działu ochrony aresztu, przekroczył swoje uprawnienia w zakresie organizacji i prowadzenia szkoleń zawodowych poprzez podjęcie wobec strażnika działu ochrony szeregowego K. P. szkolenia indywidualnego z zakresu technik samoobrony, nie mając do tego uprawnień zawodowych, i poprzez nieuprawnione stosowanie wobec wymienionego funkcjonariusza technik obezwładniania, spowodował u niego obrażenia ciała w postaci zaczerwienienia skóry obu policzków oraz powiek dolnych oczu i linijnych otarć naskórka okolicy łopatki lewej i barku lewego połączonych z tkliwością i śladowym obrzękiem skóry w tej okolicy ciała, które naruszyły prawidłowe funkcjonowanie dotkniętych nimi narządów na okres do dni siedmiu,

tj. o czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

I. oskarżonego J. D. (1) uznaje za winnego dokonania zarzucanego mu w pkt. I czynu, z tym ustaleniem, że w czasie jego popełnienia miał on zdolność rozpoznania znaczenia czynu i kierowania swoim zachowaniem w znacznym stopniu ograniczoną,

tj. występku z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza

mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności,

II. oskarżonego J. D. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt. II czynu z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za ten czyn

na podstawie art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

III. na podstawie art. 85 § 1 i 2 k.k. i art. 86 § 1 k.k. orzeka karę łączną 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności,

IV. na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 2 (dwóch) lat,

V. na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązuje oskarżonego do informowania Sądu co 6 (sześć) miesięcy o przebiegu okresu próby,

VI. na podstawie art. 71 § 1 k.k. orzeka wobec oskarżonego karę 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych grzywny po 40 zł (czterdzieści 00/100) złotych każda,

VII. na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę:

a) K. P. – kwotę 2.000 zł (dwa tysiące 00/100 złotych),

b) M. W. (1) – kwotę 1.000 zł (jeden tysiąc 00/100 złotych),

VIII. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty postępowania oraz wymierza mu opłatę w kwocie 420 zł.

Sygn. akt II K 393/17

UZASADNIENIE

J. D. (1) był od 02.01.1995r. funkcjonariuszem Służby Więziennej – po kilku latach służby w Areszcie Śledczym w Ś. został kierownikiem działu ochrony. W czasie służby był wielokrotnie nagradzany różnorodnymi nagrodami, odznaczeniami, premiami finansowymi. Jego służba przebiegała bez zarzutów. Był „prawą ręką” Dyrektora Aresztu Śledczego. J. D. (1) trenuje karate, w związku z czym organizował bezpłatne szkolenia z samoobrony dla chętnych funkcjonariuszy poza godzinami pracy. Także z własnej inicjatywy prowadził stronę internetową związaną ze służbą więzienną. Był zaangażowany w pracę Aresztu Śledczego w Ś..

W maju 2016r. w Areszcie Śledczym przebywał M. W. (1).

Od 1 września 2016r. w Areszcie Śledczym w Ś. został zatrudniony jak strażnik działu ochrony K. P.. Wcześniej w areszcie chwilowo pracował jego ojciec M. P. – jako pracownik BHP. K. P. przechodził od 01.09.2016r. wstępny etap zaplanowany dla funkcjonariuszy zwany szkoleniem wstępnym. Obserwował pracę funkcjonariuszy, był zapoznawany z wszelkimi aspektami działania aresztu.

W nieustalonym dniu między 22 a 30 maja 2016r. M. W. (1) został wyprowadzony z celi i był odprowadzany przez dwóch funkcjonariuszy do łaźni. W przeciwnym kierunku szedł J. D. (1). Kiedy mężczyźni stanęli naprzeciwko siebie J. D. (1) powiedział „Dzień dobry” do M. W. (1), a ten nie odpowiedział, J. D. (1) ponowił dzień dobry, M. W. (1) nie odpowiedział tylko powiedział „Co dać ci buzi?”, a po tych słowach został uderzony otwartą ręką w twarz przez J. D. (1). Funkcjonariusze prowadzący M. W. (1) do kąpieli nie zareagowali w ogóle, zaś M. W. (1) powiedział: „Damski nie boli”. M. W. (1) nie zgłosił zdarzenia. Obawiał się, że funkcjonariusze będą mścić się na nim. Żaden z funkcjonariuszy także zdarzenia nie zgłosił oficjalnie. Zdarzenie zostało zgłoszone anonimowo. Po jakimś czasie J. D. (1) rozmawiał

z M. W. (1) i przeprosił go za swoje zachowanie, a M. W. (1) przeprosił J. D. (1). W wyniku zajścia J. D. (1) naruszył nietykalność cielesną M. W. (1).

W zakresie obowiązków z dnia 28.08.2014r. J. D. (1) w pkt 9 miał organizowanie i prowadzenie szkolenia zawodowego

W dniu 15 września 2016r. K. P. był w pracy. Około godziny 12 był w pomieszczeniu dyżurki oddziałowego. Przebywali w niej także A. K. i M. L.. W pewnym momencie do dyżurki wszedł J. D. (1), po krótkiej rozmowie z ww. podszedł do K. P.. Chwył go ręką za prawe przedramię i zażądał żeby ten uwolnił się z uchwytu. K. P. wyszarpnął się. Następnie J. D. (1) ponawiał kilkakrotnie taki uchwyt i żądał wyrwania się przy czym zwiększał siłę chwytu. Następnie podszedł od tyłu do K. P., złapał go za szyję trzymał i podduszał, powodując trudności z oddychaniem. K. P. opadł na krzesło zahaczając monitor. Wówczas J. D. (1) zmniejszył ucisk, i K. P. uwolnił się z uchwytu. J. D. (1) zapytał dlaczego zrobił to tak wolno. K. P. odwiedził, że dlatego, że jest on jego kierownikiem. W dalszej kolejności popychał, szturchał K. P. za ramię, i pytał co by zrobił gdyby ktoś tak zrobił. Następnie J. D. (1) zapytał A. K. czy pokazywał K. P. jakieś techniki samoobrony, a A. K. odpowiedział, że nie. Wówczas J. D. (1) pokazał K. P. trzy techniki samoobrony. Najpierw włożył mu palce do oczu, potem podduszał go za szyję i uciskał na wysokości migdałków, a następnie jedną ręką odchyłał mu potylicę a drugą odchyłał głowę pchając nos. K. P. czuł ból przy pokazywanych chwytach. Ostatni chwyt kazał mu pokazać na sobie i K. P. to zrobił. Na koniec pokazywał na nim wykręcanie rąk.

Po tym J. D. (1) zwrócił się do A. K. i powiedział żeby ten jeszcze poćwiczył z K. P.. K. P. po zajściu nie rozmawiał z funkcjonariuszami, a A. K. powiedział do niego :”Kierownik taki jest”.

Obrażenia K. P. zauważyli w domu jego rodzice. K. P. opowiedział o zaistniałej sytuacji. Jego ojciec smssem zawiadomił ówczesnego Dyrektora Aresztu Śledczego A. S. o zdarzeniu pisząc, że J. D. (1) pobił jego syna, zaś Dyrektor Aresztu A. S. odpowiedział, że zawiadamia Prokuraturę.

K. P. w wyniku zdarzenia doznał obrażeń w postaci: zaczerwienienia skóry obu policzków oraz powiek dolnych oczu i liniowych otarć naskórka okolicy łopatki lewej i barku lewego połączonych z tkliwością i śladowym obrzękiem skóry w tej okolicy ciała, które to obrażenia naruszyły prawidłowe funkcjonowanie narządów ciała na okres do dni 7.

M. W. (1) nie odniósł obrażeń.

Obu zdarzeń nikt z funkcjonariuszy nie zgłosił Dyrektorowi Aresztu Śledczego w Ś..

Dowód:

- zeznania świadka K. P. k. 17-21, 432-440,591,
- zeznania świadka M. L. k. 40-42,448-451,
- zeznania świadka A. K. k. 49-53, 222-224, 441-446,
- zeznania świadka B. B. k. 49-53, 446-448,
- zeznania świadka B. S. k. 56-60, 451-456
- zeznania świadka P. C. (1) k. 63-66,
- zeznania świadka S. K. k. 134-138,576-585,
- zeznania świadka T. M. k. 179-180, 207-208,541-542,543,
- zeznania świadka P. P. k. 183-184, 210-212,542-543,
- zeznania świadka M. J. k. 187-188, 278-279,

- zeznania świadka P. C. (2) k. 191-192, 213-215, 545,
- zeznania świadka M. W. (1) k. 200-201, 613-616,
- zeznania świadka A. S. k. 215-319, 531-541,
- zeznania świadka M. P. k. 586-589,
- częściowo wyjaśnienia J. D. (1) oraz oświadczenia k. 5, 165, 301-302, 424-432, 448, 453, 455, 582-583, 584-585, 585, 589,
- meldunek i oświadczenia k. 2, 6,7, 8, 9, 10, 11,
- dokumentacja medyczna K. P. k. 3-4, 22-24
- zakres czynności 34-35
- zaświadczenie z Klubu (...), k. 36,
- nagranie z dnia 15.09.2016r. k. 68-69,
- pisma z (...) w (...) informujące o zdarzeniach k. 76-133,
- opinia z dnia 27.01.2016r. dot. doznanych obrażeń k. 145-148,
- anonimowe zawiadomienie k. 158, 205
- kopie meldunków k. 166-171,
- materiały dot. postępowania dyscyplinarnego k. 226-276,
- archiwalna książka zdrowia M. W. (1) k. 287-288,
- protokół oględzin nagrania z dnia 15/09/2016r. k. 336-338
- dokumentacja związana z postępowaniem IV P 70/17 k. 481-500,
- plan szkolenia funkcjonariuszy działu ochrony Aresztu Śledczego w Ś. w 2016r. k. 564-565,
- dokumentacja dot. strony internetowej prowadzonej przez J. D. (1) k. 575 akt,
- karta szkolenia wstępnego K. P. k. 598-599,
- akta osobowe J. D. – drz 5/17 (załącznik do akt głównych),

W toku postępowania zarzucono J. D. (1) to, że: I - w dacie dziennej bliżej nieustalonej, między 22 a 30 maja 2016r., w Areszcie Śledczym

w Ś., pełniąc funkcję kierownika działu ochrony wskazanej jednostki penitencjarnej, przekroczył swoje uprawnienia w zakresie stosowania

przez funkcjonariuszy służby więziennej środków przymusu bezpośredniego wobec osadzonych, naruszając nietykalność cielesną skazanego M. W. (1) poprzez uderzenie wymienionego ręką w twarz, tj. czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz to, że II - w dniu 15 września 2016r. w pomieszczeniu dyżurki oddziałowego Aresztu Śledczego w Ś., pełniąc funkcję kierownika działu ochrony aresztu, przekroczył swoje uprawnienia w zakresie organizacji i prowadzenia szkoleń zawodowych poprzez podjęcie wobec strażnika działu ochrony szeregowego K. P. szkolenia indywidualnego z zakresu technik samoobrony, nie mając do tego uprawnień

zawodowych, i poprzez nieuprawnione stosowanie wobec wymienionego funkcjonariusza technik obezwładniania, spowodował u niego obrażenia ciała w postaci zacerwienia skóry obu policzków oraz powiek dolnych oczu i liniowych otarć naskórka okolicy łopatki lewej i barku lewego połączonych z tkliwością i śladowym obrzękiem skóry w tej okolicy ciała, które naruszyły prawidłowe funkcjonowanie dotkniętych nimi narządów na okres do dni siedmiu, tj. czyn z art. 231 § 1 k.k. w zb. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

J. D. (1) nie przyznał się do czynów i w postępowaniu przygotowawczym odmówił składania wyjaśnień. Przed sądem nie przyznał się do popełnienia czynów i złożył wyjaśnienia.

Odnosnie czynu na szkodę M. W. (1) wyjaśnił, że zadał uderzenie otwartą ręką w prawy policzek M. W. (1), że zadał uderzenie, po tym jak M. W. (1) nie odpowiadał na jego przywitanie i zwracał się do niego „ty”, a w końcu powiedział do niego używając wulgarnych słów czy dać mu „buzi”. J. D. (1) wyjaśnił, że nie wie jak to się stało, że po tych słowach zobaczył jak jego ręka podąża w kierunku policzka osadzonego. Wyjaśnił, że dał się sprowokować, że było to dla niego traumatyczne, bo sam zawsze powtarzał funkcjonariuszom żeby nie dali się sprowokować. J. D. (1) wyjaśnił, że myśli, że ta sytuacja wynikała także z zachowań wobec niego osadzonego poza zakładem karnym, gdy na ulicy bez zahamowania zwracał się do niego wulgarnie nawet gdy ten szedł z rodziną. J. D. (1) wyjaśnił, że potem rozmawiał z M. W. (1), że wzajemnie się przeprosili. Wskazał, że po uderzeniu M. W. (1) powiedział, że „damski nie boli”. Nadto wyjaśnił on, że wiedział, że wobec tej sytuacji jego praca w areszcie, którą uważał za autorytet, się skończyła, że nie zgłosił tego przełożonym z obawy, z lęku, że chciał dotrwać tylko do lutego 2017r.

Odnosnie zaś K. P. oskarżony wyjaśnił, że K. P. musiał znać na wstępie dwa najistotniejsze dokumenty zarządzenia Dyrektora Generalnego oraz znać środki przymusu bezpośredniego. J. D. (1) wyjaśnił, że za dwa tygodnie miał znać te dokumenty. Nadto J. D. (1) wyjaśnił, że miał powierzone także nadzór i szkolenia funkcjonariuszy. Zaznaczył, że przywiązywał dużą wagę do bezpieczeństwa i opisał kilka niebezpiecznych dla funkcjonariuszy sytuacji jakie miały miejsce w areszcie i wskazał, że on sam dwa razy interweniował ażeby ocalić komuś życia, a na pewno zdrowie.

J. D. (1) wyjaśnił, że w dniu 15 września około 12 tej wszedł do dyżurki, że był tam K. P., że zapytał go po krótkiej rozmowie czy umie się obronić, a że pokrzywdzony powiedział, że umie. Dalej wyjaśnił, że chwycił go za najpierw na jedną potem drugą rękę, że z obu chwytów się uwolnił, że potem chwycił go w pól (trzymając też ręce), że z tego chwytu już nie umiał się uwolnić. Wyjaśnił, że potem zapytał go czy chce poznać techniki jak się z tego uwolnić, że ten powiedział, że tak i, że następnie pokazał mu trzy takie techniki demonstrując je na jego osobie i, że poprosił żeby K. P. potem zademonstrował je na nim używając siły minimalnej, takiej jak i on uprzednio użył. Nadto wyjaśnił, że ocenił, że ma obowiązek nauczyć podwładnego bezpiecznego zachowania. Wyjaśnił, że po tym wyszedł, że pożegnali się i tyle, że siedzący w dyżurce L. i K. nie interweniowali, że gdyby się coś działo to by tak zrobili. Dalej J. D. (1) wyjaśnił, że inny funkcjonariuszom też pokazywał takie chwytów, że czasami oni go potrafili pokonać, że w karcie szkolenia K. P. miał zaplanowane, że będą rozmawiać o środkach przymusu bezpośredniego. Wyjaśnił, że jest trenerem karate, że nie ma dokumentu, z którego by wynikało, że jest instruktorem. Wyjaśnił też szeroko o niebezpiecznych zdarzeniach w aresztach, o zdarzeniach w areszcie w Ś.. Podał, że K. P. nie sygnalizował, że coś go boli i nie mówił żeby przestał oraz, że normalnie kontynuował służbę.

Zdaniem sądu wyjaśnienia oskarżonego stanowią jego linię obrony zmierzającą do wykazania, że zajście z K. P. było de facto szkoleniem oraz, że było mało groźne w przebiegu, zaś zajście z M. W. (1) było zawinione przez W.. Co do faktów wyjaśnienia te są wiarygodne, ale zmierzają to wytłumaczenia ich przyczyn i usprawiedliwiania zachowania. W wyjaśnieniach starając się umniejszyć swoją złą wolę J. D. (1) wskazywał, że K. P. nie sygnalizował bólu, że nie mówił żeby przestać ćwiczeń, że M. L. i A. K. nie interweniowali. Zaś te obojętne zachowania nie wynikały z tego, że zajście nie było groźne, a na pewno nieprzyjemne dla pokrzywdzonego, a z podległości służbowej i respektu do J. D. (1). K. P. powiedział nawet, że zachowuje się tak, bo Pan jest moim kierownikiem, zaś jeden z funkcjonariuszy, gdy J. D. (1) już nie było – starał się jakoś go wytłumaczyć mówiąc, że on już taki jest. Taki sam mechanizm zadziałał w sytuacji M. W. (1), gdzie nikt, mimo obowiązku zawiadomienia o zdarzeniu, o uderzeniu osadzonego przez kierownika - nie zawiadomił. Także to, że pokrzywdzony konturował służbę nie świadczy o tym, że nic mu się nie stało, a o tym, że starał się to wszystko znieść. Z tego też wynikał fakt, że nie on zgłosił o pobiciu a jego ojciec. K. P. bardzo chciał być

funkcjonariuszem SW, ale też po kilku dniach pracy mógł nie wiedzieć czemu musi się poddawać, jak daleko sięga podległość służbowa.

Zdaniem Sądu pokaz chwytów nie był żadnym szkoleniem, a tylko po zajściu i po tym jak sprawa wyszła na jaw J. D. (1) próbował pod szkolenie złamanie norm prawnych „podciągnąć”. W tym zakresie Sąd nie daje wiary wyjaśnieniom oskarżonego, że było to szkolenie.

Odnosnie zaś M. W. (1) Sąd ocenia te wyjaśnienia za wiarygodne, a też dodać trzeba, że w konfrontacji słownej ze strony M. W. (1) wulgaryzm mógł paść.

Oskarżony wyjaśnił, że nie on decyduje o zatrudnieniu czy zwolnieniu funkcjonariuszy, że także B. S. szkolił przed szkoleniem wstępnym z samoobrony w praktyce. J. D. (1) opisał kwestię zwolnienia B. S., odniósł się także do odejścia ze służby S. K., do jego zeznań oraz do przyczyn z jakich nadano mu pseudonim (...). Wskazał także na przyczyny zwolnienia P. C. (1).

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 5, 165, 301-302, 424-432, 448, 453, 455, 582-583, 584-585, 585, 589 akt.

W sprawie przesłuchano w charakterze świadka **M. W. (1)** (k. 200-201, 613-616). Świadek w swoich zeznaniach na rozprawie wskazał dlaczego wcześniej zeznawał, że nie pamięta ażeby został uderzony przez J. D. (1). W zeznaniach na rozprawie opisał przebieg zajścia, konfrontację słowną i uderzenie jakie zadał mu J. D. (1).

Zeznania tego świadka złożone na rozprawie są wiarygodne, korelują one pozostałym materiałem dowodowym. Świadek kiedy czegoś nie pamiętał to tak zeznawał. Przytaczał fakty korzystne i niekorzystne dla oskarżonego, nie ukrywał swojego negatywnego zachowania, podał jakimi zwrotami się posłużył. Przyznał, że J. D. (1) go przeprosił. Wskazał, że nie obciążył uprzednio J. D. (1), bo się bał odwetu funkcjonariuszy, co jest logiczne w świetle tego, że aktualnie obaw takich nie ma wobec likwidacji Aresztu Śledczego w Ś. i też odejścia ze służby J. D. (1). Zdaniem Sądu nie nasunęły się żadne wątpliwości co do wiarygodności zeznań tego świadka.

Okoliczności uderzenia w twarz M. W. (1) potwierdzili świadkowie **T. M.** k. 179-180, 207-208, 541-542, **P.P.** k. 183-184, 210-212, 543 i **M. J.** k. 187-188, 278-279, 544-545, **P. C. (2)** k. 191-192, 213-215, 545. Zeznania tych świadków są spójne i logiczne, każdy świadek zeznał to co zaobserwował i zapamiętał lub co wiedział od innych. Zdaniem Sądu zeznania te są wiarygodne nie przeczy im ani pokrzywdzony ani oskarżony. Zdaniem Sądu nie nasunęły się żadne wątpliwości co do wiarygodności zeznań tych świadków. Nikt z nich nie zaprzeczył temu ażeby do uderzenia M. W. (1) doszło. Świadcowie jeśli czegoś nie wiedzieli to tak zeznawali. Podawali także skąd posiadają wiedzę lub informacje.

W sprawie przesłuchano w charakterze świadka **K. P.** (k. 17-21, 432-440, 591akt). Świadek w zeznaniach podał jaki był przebieg dnia 15 września 2016r. Podał, że około godziny 12 był w pomieszczeniu dyżurki oddziałowego, że przebywali w niej A. K. i M. L., że wszedł do dyżurki J. D. (1), po krótkiej rozmowie z ww. podszedł do niego, że bez zapowiedzi chwycił go ręką za prawe przedramię i zażądał żeby ten uwolnił się z uchwytu, że on się wyszarpnął. Następnie świadek podał, że J. D. (1) ponawiał kilkakrotnie taki uchwyt i żądał wyrwania się przy czym coraz bardziej zwiększał siłę chwytu. Dalej świadek zeznał, że po tym J. D. (1) podszedł do niego od tyłu, że złapał go za szyję trzymał i podduszał, że miał trudności z oddychaniem, że opadł na krzesło zahaczając o monitor oraz, że wówczas J. D. (1) zmniejszył ucisk, i on uwolnił się. Świadek zeznał, że J. D. (1) zapytał dlaczego zrobił to tak wolno, że on odwiedził, że jest on jego kierownikiem. Świadek zeznał, że potem kierownik popychał go uderzając w ramię. Świadek zeznał, iż J. D. (1) zapytał A. K. czy pokazywał mu jakieś techniki samoobrony, a A. K. odpowiedział, że nie. Dalej zeznał, że J. D. (1) pokazał mu trzy techniki samoobrony, że najpierw włożył mu palce do oczu, potem podduszał go za szyję tj. uciskał na wysokości migdałków, a następnie jedną ręką odchyłał mu potylicę a drugą odchyłał głowę pchając nos, zeznał on że czuł ból przy pokazywanych chwytach, że ostatni chwyt kazał mu pokazać na sobie i K. P. to zrobił. Na koniec pokazywał na nim wykręcanie rąk. K. P. zeznał, że w wyniku popychania w ramię nie doznał obrażeń. W swoich zeznaniach wskazał

też, że był źle traktowany, że wydano mu złą odzież, że miał jeść na stojąco. Opisał także w zeznaniach w jaki sposób o zajściu dowiedzieli się jego rodzice. Nadmienił też, że po chwytach J. D. (1) zwrócił się do A. K. powiedział żeby ten jeszcze poćwiczył z K. P. oraz, że po zajściu nie rozmawiał z funkcjonariuszami, a A. K. powiedział do niego: "Kierownik taki jest".

Zdaniem Sądu zeznania tego świadka są wiarygodne. Zeznania te korelują z pozostałym materiałem dowodowym. Obrażenia pokrzywdzonego widzieli jego członkowie rodziny, a przebieg rzekomego szkolenia widzieli M. L. i A. K.. Sam J. D. (1) takiemu pokazywaniu chwytów w praktyce nie zaprzecza. Obrażenia świadka zawarte są w dokumentacji medycznej i na ich okoliczność została wydana opinia biegłego lekarza chirurga. Świadek w zeznaniach wskazał w zasadzie w jakich momentach, które obrażenia mogły powstać. Podkreślić trzeba, że mimo, że świadek jest pokrzywdzonym w sprawie, to jednak nie on zawiadomił o zajściu, a to świadczy, że nie był on negatywnie nastwiony do oskarżonego. Wypowiadał także treści korzystne dla oskarżonego, wskazywał, że ten stopniował ucisk i chwyt. W ocenie Sądu nie nasunęły się żadne wątpliwości co do wiarygodności zeznań tego świadka. Trudno jest też przyjąć, że świadkiem kierują motywety finansowe wobec złożenia wniosku o zadośćuczynienie na kwotę 2.000 zł. Kwota ta nie świadczy o chęci wzbogacenia się na procesie.

W sprawie przesłuchano w charakterze świadka **A. K.** (k. 49-53, 222-224, 441-446). Świadek w zeznaniach opisał przebieg zajścia z dnia 15 września 2016r. Wskazał, że w jego ocenie była to demonstracja sposobów przeciwstawienia się agresji osadzonego, że wcześniej była rozmowa o możliwości ataku, że były pokazywane chwyt na funkcjonariuszu, potem on miał je pokazać. Świadek podał, że nie pamięta żeby pokrzywdzony się dusił, że chyba nie było czegoś takiego. Świadek wskazał, że J. D. (1) bardzo dbał o bezpieczeństwo i na nie wyczułał, że raczej pokrzywdzony nie osunął się na krzesło, że nie przypomina sobie żeby kierownik wkładał palce do oczu pokrzywdzonemu, że gdyby trzeba było interweniować, to reakcja jego by była, że nie obawiał się oskarżonego. Świadek zeznał, że M. W. (1) został uderzony ręką w twarz, przytoczył słowa jakie miały paść, wskazał, że określenie, że to był cios to za dużo powiedziane, że osadzony był prowokujący. Świadek ocenił wzorowo oskarżonego, wskazał na niebezpieczne zdarzenia na terenie aresztu. Przyznał, że ćwiczenia z samoobrony nie odbywały się w dyżurkach, że były na sali gimnastycznej, że nic nie wie o tym ażeby J. D. (1) stosował mobbing.

Świadek złożył zeznania wiarygodne, ale widocznym jest jak trudno było mu składać te zeznania obciążając oskarżonego. Świadek wielokrotnie wskazywał, że nie wszystko pamięta, że to było dawno, że minęło półtora roku. W zeznaniach co charakterystyczne starał się nie podawać w ogóle, że chwyt stosował J. D. (1), używał on określeń: była demonstracja chwytów, że było to zapowiedziane. Zeznawał niejako bezosobowo – nie chcąc wskazywać bezpośrednio kto chwyt pokazywał, kto rzekomo szkolił.

W sprawie przesłuchano w charakterze świadka **M. L.** (k. 40-42, 448-451). Świadek zeznał, że w dniu zdarzenia kierownik wszedł do dyżurki i chciał może przeprowadzić szkolenie, pokazać młodemu technikę jak się uwolnić, coś takiego, że gdy to zaprezentował wyszedł z dyżurki. Zeznał, że nie pamięta czy kierownik zapowiedział, że będzie szkolenie, że nie pamięta jak szkolenie wyglądało, czy było łapanie za rękę czy za górną część, że nie widział wkładania palców w oczy, że obserwował to kątem oka, że nie pamięta czy K. powiedział, że „kierownik już taki jest”. Świadek podał, że nie widział podstaw do interwencji, że ciężko mu powiedzieć, czy to zachowanie kierownika było normalne, że raczej nikogo tak nie przeszkalał. Nadto wskazał, że od kolegów słyszał, że J. D. (1) uderzył M. W. (1) w twarz. Podał też, że nie widział obrażeń u pokrzywdzonego. Świadek opisał wnętrze dyżurki i podał, że nie pamięta czy pokrzywdzony uderzył o monitor. Odnosił się też do niebezpiecznych zdarzeń w aresztach i w areszcie w Ś.. Podał, że oskarżony przykładał się do obowiązków, że ciężko mu powiedzieć czy były braki kadrowe, że nadgodziny były zawsze, że zdarzały się wezwania nagle do pracy, że nie widział podstaw do zawiadamiania pokrzywdzonych. Podał też, że nie pamięta czy oskarżony prowadził szkolenia osobiście.

Zdaniem Sądu zeznania świadka są wiarygodne, jednak świadek podobnie jak świadek A. K. starał się jak najkorzystniej przedstawić osobę J. D. (1), w tym zakresie w jakim zeznania stanowiły ocenę, była ona tylko pozytywna. Świadek wtedy gdy miał opisać przebieg samego pokazywania chwytów na K. P., opisywał to tak jak A. K. bezosobowo – „nie pamiętam czy było łapanie za rękę”, a nie - nie pamiętam czy J. D. (1) łapał za rękę. Świadek ocenił zajście jako

normalne, nie widział potrzeby informowania o nim przełożonych. Sąd nie ma możliwości ustalenia czy świadkowie faktycznie nie pamiętają jakiś fragmentów rzeczywistości, czy też w ten sposób zeznając starają się ukryć prawdę, a świadek w większości zeznawał, że nie pamięta wielu rzeczy.

Z zeznań **P. C. (1)** (k. 63-66) wynika, że M. P. o pobiciu syna opowiedział świadkowi. W swoich zeznaniach świadek wskazał, że został popchnięty przez J. D. (1) gdy był pracownikiem w Areszcie Śledczym w Ś., że J. D. (1) nie miał w związku z tym postępowania dyscyplinarnego. Świadek zeznał, że funkcjonariusze skarżyli się na J. D. (1) w szczególności młodzi, że zastraszał ich, że podnosił na nich głos, że jemu kazał brać udział w organizowanych przez niego ćwiczeniach, że mówiło się, że areszt to „prywatny folwark J. D. (1)”, że J. D. (1) mobbingował podwładnych, ale, że on nie wie dokładnie jak, bo mu się to „zatarło w pamięci”. Zdaniem Sądu zeznania te są wiarygodne w zakresie w jakim dotyczą zajścia z K. P.. Pobiciem w sms- ie nazwał M. P. zdarzenie i tak też z pewnością przedstawił je P. C. (1). Zeznania te są zgodne z pozostałym materiałem dowodowym. Wskazać trzeba, że w pozostałym zakresie zawierają oceny zachowań J. D. (1) a oceny przedstawiane przez świadków nie podlegają ustaleniu co do tego czy są wiarygodne.

Nadto przesłuchano w sprawie **B. B.** (k. 49-53, 446-448 akt). Świadek zeznał, że w jego ocenie było mobbingowany przez J. D. (1), że ten zmuszał do stawiania się do służby, że zmuszał też ich do brania udziału w ćwiczeniach z samoobrony. Zeznał też, że po przyjęciu do służby nie był szkolony z samoobrony przez J. D. (1) tylko, że był na specjalnym szkoleniu, że oskarżony też nie pokazywał mu żadnych chwytów. Wskazał też, że oskarżony swoje obowiązki wypełniał bardzo dobrze, że znał bardzo dobrze przepisy, że z nich odpytywał, że ostrzegał przed niebezpiecznymi zdarzeniami. Wskazał też, że wiedział jak przyjmował się do pracy, że może być wzywany poza grafiką do pracy. Zeznał, że nie miał wiadomości o problemach kadrowych. Zeznał, że J. D. (1) często krzyczał.

Zdaniem Sądu zeznania tego świadka są wiarygodne. Świadek mówił o zachowaniach dobrych, pozytywnych i negatywnych J. D. (1). To świadczy, że świadek starał się zachować obiektywnie. Świadek nie znał sytuacji kadrowej, stąd mógł wzywanie na służbę często, poza grafiką uznać za mobbing. Także kwestia używania krzyku do funkcjonariuszy może być różnie odbierane. Zdaniem Sądu nie nasunęły się żadne wątpliwości co do wiarygodności zeznań tego świadka, zeznania te korelują z pozostałym materiałem dowodowym.

Nadto w sprawie został przesłuchany w charakterze świadka **B. S.** (k. 56-60, 451-456). Świadek zeznał, że tylko wie tyle, że chłopak został pobity, leżał w szpitalu. Świadek zeznał, że po jego szkoleniu wstępnym J. D. (1) też go sprawdzał, że chwycił go i zapytał co byś zrobił jakby cię tak osadzony chwycił, że on się wyswobodził, że miał tylko jakieś otarcia, że potem dowiedział się, że tak nie powinno być. Wskazał, że niedawno dowiedział się o tym, że J. D. (1) uderzył osadzonego w twarz. Wskazał on, że nie pamięta od kogo dowiedział się o tych zdarzeniach.

Świadek także opisał szkolenie z samoobrony jakie przechodził na terenie wstępnego szkolenia, zeznał, że było ono w ośrodku, w specjalnej sali, że wcześniej była informacja o nim, że były materace, że nie miał po nim obrażeń. Świadek zeznał, że przypuszcza, że J. D. (1) uwolnił chwyt, że nie chciał mu zrobić krzywdy. Zeznał też, że oskarżony był służbistą, pilnował dyscypliny, że na odprawie odczytywano raporty ze zdarzeń niebezpiecznych. Wskazał też, że jak J. D. (1) dowiedział się o postępowaniu karnym wobec niego zmienił stosunek do niego, że raz zasugerował, że on zmieni mundur na uniform osadzonych.

Zdaniem Sądu zeznania tego świadka są wiarygodne, świadek jeśli wyciągał jakieś wnioski to wskazywał z czego je wyprowadza. Podawał okoliczności na korzyść i na niekorzyść oskarżonego. Zeznania tego świadka co do ćwiczenia chwytów i żądania uwolnienia się potwierdzają inni świadkowie. Świadek kiedy czegoś nie pamiętał to tak zeznawał lub korygował swoje zeznania. W ocenie Sądu nie nasunęły się żadne wątpliwości co do wiarygodności zeznań tego świadka. Świadek mimo negatywnych zachowań J. D. (1) wobec niego nie miał pretensji do oskarżonego. Jego zeznania korelują z pozostałym materiałem dowodowym.

W sprawie przesłuchano **S. K.** (k. 134-138, 576-585). Z zeznań tego świadka wynika, że nie miał dobrych relacji z oskarżonym. O samym zajściu nie wiedział wiele, znał je z opowiadań. Świadek opisał swoją służbę, opisał okoliczności odejścia ze służby, sugerował, że odszedł z niej z uwagi na niezasadne podejrzenie go o popełnienia czynu z art. 178a§1 k.k. Uznał J. D. (1) za stosującego mobbing. Źle oceniał jego metody postępowania z osadzonymi i podwładnymi.

Przyznał, że było dużo nadgodzin w areszcie. Wskazał, że jak ktoś nie chodził na samoobronę to potem były różne reperkusje wobec niego. Zdarzenie z K. P. znał z opowiadań innych funkcjonariuszy, też opisał je jako „niby szkolenie”. Wskazał, że funkcjonariusze dzielili się na tych co „donosili”, kierownikowi i nie. Opisał w swoich zeznaniach przebieg tzw. szkolenia wstępnego i jego etapy oraz to gdzie odbywa się szkolenie z samoobrony.

Zdaniem Sądu zeznania tego świadka są wiarygodne, świadek jeśli wyciągał jakieś wnioski to wskazywał z czego je wyprowadza. Podawał okoliczności na korzyść i na niekorzyść oskarżonego (choćby to, że dobrze znał przepisy). Świadek kiedy czegoś nie pamiętał to tak zeznawał. W ocenie Sądu nie nasunęły się żadne wątpliwości co do wiarygodności zeznań tego świadka. Świadek mimo negatywnych zachowań J. D. (1) wobec niego nie miał pretensji do oskarżonego, fakt, że ocenił J. D. (1) negatywnie wynika z oceny jego jako jego przełożonego. Jednak świadek kiedy oceny wydawał to wskazywał dlaczego tak oskarżonego ocenia i podawał na tę okoliczność liczne argumenty.

Nadto w charakterze świadka przesłuchano **A. S.** k. 215-319, 531-541. Świadek w zeznaniach opisał osobę J. D. (1) jako kierownika, ocenił go bardzo dobrze jako wzorowego funkcjonariusza. W zeznaniach opisał w jakich okolicznościach dowiedział się o zdarzeniu w K. P., że otrzymał sms a od M. P.. Potwierdził on, że od funkcjonariuszy dowiedział się następnie, że J. D. (1) pokazywał samoobronę w dyżurce K. P.. Przyznał, że nie było to miejsce do tego przeznaczone. Opisał przebieg służby tzw. „wstępniaka”. Opisał także rozmowę z K. P. po zajściu. Także w zeznaniach świadek opisał w jakich okolicznościach dowiedział się o uderzeniu M. W. (1). Wskazał, że J. D. (1) do tego się przyznał. Opisał w jaki wulgarny sposób M. W. (2) zwracał się do funkcjonariuszy. Opisał także zdarzenia niebezpieczne w aresztach i zakładach karnych. Podał, że każde szkolenie organizowane według planu musi mieć sporządzoną odpowiednią dokumentację, listę osób obecnych. Podał, że z samoobrony prowadzony jest instruktaż słowny, a w dalszym przebiegu funkcjonariusz jest kierowany na szkolenie praktyczne.

Zdaniem Sądu zeznania tego świadka są obiektywne. Mimo, że świadek miał bardzo dobre zdanie o J. D. (1), to mimo tego o dwóch pejoratywnych zdarzeniach zeznał i je opisał. Przyznał, że szkolenie nie powinno mieć miejsca w dyżurce, wskazał, że J. D. (1) do uderzenia w twarz się przyznał. Mimo widocznej sympatii do oskarżonego świadek starał się być obiektywny w swoich zeznaniach.

Także Sąd dał wiarę zeznaniom świadka **M. P.** (k. 586-589). Świadek opisał jak dowiedział się o zajściu, jakie obrażenia zobaczył u syna i jakie kroki podjął. Świadek zachował nawet sms a jakiego wysłał do Dyrektora Aresztu Śledczego w Ś. i okazał go sądowi. Mimo, że w sprawie pokrzywdzonym jest syn świadka, świadek nie oceniał J. D. (1) stosując wobec niego jakieś określenia, a przedstawiał „suchą” relację ze zdarzenia. Zeznania tego świadka korelują z zeznaniami innych świadków, obrażenia które opisał świadek potwierdzono w dokumentacji medycznej. W ocenie Sądu świadek jest wiarygodny, kiedy czegoś nie wiedział to tak wskazywał, wskazywał jakie wnioski z jakich faktów wyciąga.

W sprawie zgromadzono **dokumenty** tj.: meldunek i oświadczenia k. 2, 6, 7, 8, 9, 10, 11, dokumentacja medyczna K. P. k. 3-4, 22-24, zakres czynności k. 34-35, zaświadczenie z Klubu (...), k. 34-35, nagranie z dnia 15.09.2016r. k. 68-69, pisma z (...) w W. informujące o zdarzeniach k. 76-133, anonimowe zawiadomienie k. 158, 205, kopie meldunków k. 166-171, materiały dot. postępowania dyscyplinarnego k. 226-276, archiwalna książka zdrowia M. W. (1) k. 287-288, protokół oględzin nagrania z dnia 15/09/2016r. k. 336-338, dokumentacja związana z postępowaniem IV P 70/17 k. 481-500, plan szkolenia funkcjonariuszy działu ochrony Aresztu Śledczego w Ś. w 2016r. k. 564-565, dokumentacja dot. strony internetowej prowadzonej przez J. D. (1) k. 575 akt, karta szkolenia wstępnego K. P. k. 598-599.

Zdaniem Sądu w niniejszej sprawie należało dać wiarę tym dowodom, albowiem nie nasuwały się z urzędu żadne wątpliwości co do ich wiarygodności, ani też strony tegoż zarzutu nie podnosiły. Należało zatem uznać, że zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby i w sposób przewidziany prawem.

W sprawie nadto uzyskano dwie opinie biegłych: opinia z dnia 27.01.2016r. dot. doznanych obrażeń przez K. P. k. 145-148 oraz opinię i opinię uzupełniającą biegłych lekarzy psychiatrów co do stanu zdrowia psychicznego oskarżonego oraz jego poczytalności (k. 510-512, 590, 610). Zdaniem Sądu opinie te są pełne, jasne i nie są

wewnętrznie sprzeczne, a te ich cechy wymagałyby uzyskania bądź to opinii nowej bądź uzupełniającej. Biegli orzekając w sprawie posiadali pełną dokumentację pozwalającą na wydanie opinii.

Oskarżony **J. D. (1)** mieszka w Ś.. Jest żonaty, jest ojcem jednego dziecka pozostającego na jego utrzymaniu. Ma wykształcenie wyższe, z zawodu jest pielęgniarzem, wykonywał zawód funkcjonariusza SW. Obecnie utrzymuje się z emerytury oraz pracy dodatkowej w (...), osiąga miesięcznie dochody w wysokości około 6.500 zł, nie był dotąd karany sędownie. Jest właścicielem dwóch mieszkań. Trenuje sztukę walki – karate kyokushin, posiada stopień 5 kyu. Prowadzi zajęcia z dziećmi i młodzieżą jako wolontariusz.

Oskarżony jest zdrowy, nie był leczony odwykowo, aktualnie leczy się psychiatrycznie. Z opinii biegłych lekarzy psychiatrów wynika, że J. D. (1) nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. W chwili popełnienia zarzucanego mu czynu z art. 231§1 k.k. na szkodę K. P. miał zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Zaś w czasie czynu popełnionego na szkodę M. W. (1) z art. 231§1 k.k. działał w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami.

Dowód:

- wyjaśnienia oskarżonego k. 301-302 424,
- dane o karalności k. 313,
- historia choroby k. 334,475,
- opinia sądowo-psychiatryczna k. 510-512, 590,610
- zaświadczenie z klubu karate k. 36,
- teczka osobowa J. D. (3) – drz 5/17,

W związku z powyższym, mając na uwadze całokształt materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, według Sądu J. D. (1) dopuścił się czynów bezprawnych, zagrożonych karą, których społeczna szkodliwość jest więcej niż znikoma.

Mając na względzie, że oskarżony jest zdatny do przypisania mu winy, Sąd uznał, że oskarżonym popełnił oba zarzucone mu aktem oskarżenia czyny, a czyn z pkt I zmodyfikował o art. 31§ 2 k.k. wobec uzyskanej do akt opinii biegłych lekarzy psychiatrów.

Przedmiotem ochrony art. 231§1 k.k. jest prawidłowe funkcjonowanie instytucji, których przedstawicielem jest funkcjonariusz publiczny (tu Służby Więziennej). Podmiotem przestępstwa może być jedynie funkcjonariusz publiczny, którym był J. D. (1), a wynika to z art. 115 § 13 k.k. gdzie funkcjonariusze SW są wprost wymienieni w pkt 7.

Czynność sprawcza może polegać na działaniu i zaniechaniu, zaś w przypadku obu czynów J. D. (1) polegała na działaniu. Przy czym przekroczenie uprawnień może polegać i na wykonaniu uprawnienia nie przysługującego i na nienależytym wykonaniu uprawnień, sprzecznym z istotą lub charakterem obowiązku. Dla zrekonstruowania szczegółowego zakresu normy prawnokarnej niezbędne jest sięgnięcie do zakresu uprawnień i obowiązków J. D. (1), by ustalić czy a jeśli tak to jakie normy przekroczył.

Ustawa z dnia 23.05.2013r. o środkach przymusu bezpośredniego i broni palnej (Dz.U. 2017.1120 j.t.) w art. 2 pkt 11 wskazuje, że uprawnionymi do używania środków przymusu bezpośredniego są funkcjonariusze Służby Więziennej. Art. 12 ust. 1 tej ustawy wskazuje, że środkami przymusu bezpośredniego są m.in. (pkt 1) **siła fizyczna** w postaci technik lit. c) ataku. Zaś zgodnie z art. 11 tejże ustawy środków przymusu bezpośredniego można użyć lub wykorzystać je w określonych przypadkach wymienionych w pkt 1 – 14. W pkt 1 wskazane jest wyegzekwowania wymaganego prawem zachowania zgodnie z wydanym przez uprawnionego poleceniem zaś w pkt 12 w celu pokonanie biernego oporu.

J. D. (1) korzystając więc z uprawnienia do stosowania środków przymusu bezpośredniego zastosował niezgodnie z celem środek ataku siłą fizyczną na M. W. (1). Ten środek przymusu bezpośredniego jak i inne mogą być stosowane tylko w określmy celu, a J. D. (1) nie miał uprawnienia do wyegzekwowania od M. W. (1) odpowiedzenia mu dzień dobry czy też wymuszenia na nim tego przywitania. Także nie miał uprawnienia do ukarania M. W. (1) za powiedzenie do niego słów: „Co dać ci buzi?”, nawet przy użyciu wulgaryzmów. W żadnym z pkt od 1 – 14 takie uprawnienie nie zostało nadane i nie wynika ono z innych podstaw prawnych. J. D. (1) więc wykonał uprawnienie sprzecznie z jego istotą.

W zakresie obowiązków z dnia 28.08.2014r. J. D. (1) w pkt 9 miał organizowanie i prowadzenie szkolenia zawodowego. Zakres uprawnień może wynikać z ustawy, jak to wynika z ww. ustawy w zakresie stosowania środków przymusu bezpośredniego, ale może też wynikać z regulaminów, statutów, a i zakresów obowiązków precyzujących uprawnienia. J. D. (1) miał uprawnienie do przeprowadzania szkoleń. Fakt jednak jest taki, że szkolenia przyjętych funkcjonariuszy w zakresie samoobrony przeprowadzane są w innym miejscu i przez inne – uprawnione do tego osoby. K. P. przeszedłby w przyszłości takie szkolenie.

W planie szkoleń na 2016r. Aresztu Śledczego w Ś. w pkt 3 były przewidziane szkolenia z samoobrony dla funkcjonariuszy, ale nie prowadzone przez J. D. (1) a przez instruktorów (...) (k. 565 akt). W programie wstępnej adaptacji zawodowej przed skierowaniem funkcjonariusza na kurs przygotowawczy w okresie 20 dni roboczych przewidziano w pkt 9 kurs podstawowy zawierający tematykę stosowania środków przymusu bezpośredniego, posługiwania się bronią. Jednak nie ma tam wskazania o kursie praktycznym, a o zapoznaniu się z tematyką. I tematykę tę przedstawia dowódca zmiany.

Z powyższego wynika, że J. D. (1) miał uprawnienie do przeprowadzania szkoleń w ogóle. Nie miał zaś żadnego umocowania do przeprowadzenia szkolenia z samoobrony K. P.. To szkolenie było zaplanowane dla K. P. w późniejszym terminie. W dniu 15 września 2016r. J. D. (1) pokazywał na osobie K. P. chwyt, w wyniku tego „pokazu” pokrzywdzony doznał obrażeń. Faktycznie było to rzekome szkolenie ad hoc, nie zaplanowane, nie przewidziane przepisami, w pomieszczeniu do tego nie przystosowanym. O tym świadczy też fakt, że rzekome szkolenie nigdzie nie zostało odnotowane w dokumentach K. P. jako odbyte. Zaś wychodząc z dyżurki J. D. (1) powiedział do jednego z funkcjonariuszy żeby poćwiczył jeszcze z K. P.. To także świadczy o tym, że nie było to szkolenie, a takim zostało dla potrzeb alibi następnie nazwanym. Tu także działanie J. D. (1) polegało na nienależnym wykonaniu uprawnień, sprzecznym z istotą lub charakterem obowiązku.

Dla wyczerpania znamion występku konieczne jest nadto ustalenie czy działanie oprócz tego, że nastąpiło w wyniku przekroczenia uprawnień spowodowało działanie na szkodę interesu (tu prywatnego – K. P. i M. W. (1)). Gdyby bowiem do szkody takiej nie doszło – zachowanie funkcjonariusza byłoby tylko kwestią odpowiedzialności dyscyplinarnej (post. SN z 25.02.2003r., WK 3/03, OSNKW 2003, Nr 5-6, poz. 53). W niniejszej sprawie wątpliwości w tym zakresie nie ma albowiem i K. P. i M. W. (1) doznali obrażeń – kwalifikowanych odpowiednio z art. 157 § 2 k.k. i szkody fizycznej z art. 217 § 1 k.k. W doktrynie przyjęto, że już szkoda moralna - krzywda jest już szkodą w rozumieniu art. 231 § 1 k.k. (uchw. SN z 29.01.2004r., (...) 38/03, OSNKW 2004, Nr 2, poz. 14). W stanie faktycznym ustalonym w niniejszej sprawie zaistniała nie tylko krzywda, ale szkoda faktyczna polegająca na naruszeniu czynności narządów ciała i na naruszeniu nietykalności cielesnej. Stąd i to znamię w zachowaniach J. D. (1) zrealizowało się.

Przedmiotem ochrony art. 157§ 2 k.k. jest zdrowie, a art. 217§1 k.k. nietykalność cielesna. Podmiotem przestępstw może być każdy, a przestępstwa są przestępstwami materialnymi. Czynność sprawcza co do art. 157§ 2 k.k. polega na spowodowaniu tzw. lekkiego uszczerbku na zdrowiu, czyli naruszeniu czynności narządu ciała na okres poniżej 7 dni. Przypadku naruszenia nietykalności cielesnej, pozostawiającej jedynie ślady nieznaczne np. na skutek uderzenia ręką w twarz, kwalifikowane są z art. 217§1 k.k. Analiza dowodów zgromadzonych w sprawie i opinii biegłych pozwalała na zastosowanie w kwalifikacji prawnej czynów – odpowiednio art. 157§ 2 k.k. i 217§1 k.k.

Analizując powyższe stwierdzić należy, że zachowaniami swoimi J. D. (1) wyczerpał znamiona zarzucanych mu czynów. Z uwagi na treść opinii biegłych lekarzy psychiatrów Sąd zakwalifikował czyn z pkt I w zw. z art. 31§2 k.k. i tak też skonstruował jego opis.

W przedmiotowej sprawie na korzyść oskarżonego przemawia to, że był wieloletnim funkcjonariuszem wykonującym rzetelnie swoje obowiązki, z zaangażowaniem i wręcz oddaniem. Na korzyść oskarżonego przemawia jego dotychczasowa niekaralność, ustabilizowany, przykładowy tryb życia, zaangażowanie w działalność Służby Więziennej poza wymogi stawiane przez przełożonych i poza obowiązki, angażowanie własnego czasu i środków pieniężnych dla dobra służby. Akta osobowe oskarżonego zawierają w zasadzie same pochwały, nagrody, odznaczenia, awanse. Trudno także nie zauważyć jaką wagę do bezpieczeństwa pracowników, innych funkcjonariuszy przewidywał J. D. (1). Trudno także nie zauważyć jak był odbierany – jako osoba bardzo dobrze znająca przepisy i bardzo wymagająca ale nie tylko od innych a i od siebie.

Na korzyść J. D. (1) przemawia fakt, że po zejściu spotkał się z M. W. (1) i go przeprosił.

Jednak mimo tej wzorcowej postawy funkcjonariusza zauważyć Sąd musi elementy niekorzystnie przemawiające. Oskarżony w obu sytuacjach wykorzystał swoją przewagę wynikającą z podległości – wobec K. P. jako przełożonego, wobec M. W. (1) – jako funkcjonariusza nadzorującego. Oskarżony w obu przypadkach miał do czynienia z ofiarami dużo słabszymi. K. P. dopiero do służby trafił, oczywistym jest, że jako młody funkcjonariusz był w nowej, trudnej sytuacji. Był „nowy”, nie znał środowiska, zwyczajów, dopiero służbę zaczynał. Oskarżony o tym wiedział i zamiast wzmocnić emocjonalnie K. P., rzekomym szkoleniem pokazał mu, że nie jest do służby gotowy. Rzekome szkolenie przeprowadził w obecności innych funkcjonariuszy co poniżało K. P.. M. W. (1) trafił do aresztu również jako „nowy”. Młody skazany od razu zobaczył, że J. D. (1) nie można się przeciwstawić. Tu też J. D. (1) miał przewagę, w końcu M. W. (1) był osadzony. M. W. (1) został w wyniku zejścia skutecznie zastraszony – bo do rozprawy sądowej o zdarzeniu nie chciał mówić. Aktualnie miał już komfort do składania zeznań, bo już nie ma Aresztu Śledczego w Ś. i M. W. (1) wie, że nie będzie podlegał J. D. (1).

Na niekorzyść J. D. (1) przemawia także to, że popełnił dwa czyny i to w krótkim odstępie czasu. Jak wskazywał w wyjaśnieniach po uderzeniu M. W. (1) wiedział, że służba jego już się skończyła, a mimo tego, że miał świadomość negatywnego zachowania, jako funkcjonariusz ponownie zachował się przekraczając swoje uprawnienia.

Na niekorzyść oskarżonego przemawia to, że w wyniku zejścia doszło do naruszania nietykalności cielesnej i naruszenia czynności narządów ciała pokrzywdzonych.

Sąd też zauważyć nie mógł tego, że zachowanie J. D. (1) „rzuciło cień” na Areszt Śledczy w Ś., ale też i tego, że pośrednio postępowania dyscyplinarne za zaniechanie zawiadomienia o zdarzeniach mieli inni funkcjonariusze.

Mając na uwadze powyższe Sąd uznał oskarżonego J. D. (1) za winnego dokonania zarzucanego mu w pkt I czynu, z tym ustaleniem, że w czasie jego popełnienia miał on zdolność rozpoznania czynu i kierowania swoim zachowaniem w znacznym stopniu ograniczoną, tj. występku z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 217 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 31 § 2 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 3 (trzech) miesięcy pozbawienia wolności. Sąd nie zdecydował o zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary, które można zastosować w przypadku zaistnienia warunków z art. 31 § 2 k.k., lecz z uwagi na to, że ograniczona poczytalność wpływa na stronę podmiotową, albowiem jest okolicznością mającą wpływ na stopień winy, Sąd biorąc pod uwagę dyrektywy z art. 53§1 k.k. uznał, że kara za ten czyn w wymiarze 3 miesięcy pozbawienia wolności nie przekracza stopnia winy. Ograniczenie poczytalności powinno zawsze bowiem doprowadzić do wymierzenia kary łagodniejszej od orzekanej – ceteris paribus – w sytuacji gdy w sprawcy taki stan nie występuje. Zdaniem Sądu kara ta spełnia cele prewencji indywidualnej i ogólnej, ale też uwzględnia wyżej opisane okoliczności na korzyść i niekorzyść oskarżonego. Czyn ten dla Sądu jest społecznie szkodliwy w stopniu wyższym niż znikomy. W szczególności wskazuje na to sposób i okoliczności czynu, a więc fakt wykorzystania znajdującego się w słabszej pozycji osadzonego, będącego „otoczonym” funkcjonariuszami. Pokrzywdzone de facto nie miał możliwości obrony. Także to za co został uderzony,

za brak przywitania nie pozwala na ocenę, że czyn ten jest znikomy społecznie. Oskarżony naruszył ważne obowiązki, bo wynikające z uprawnienia do stosowania środków przymusu.

Sąd uznał oskarżonego J. D. (1) uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt II czynu z art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za ten czyn na podstawie art. 231 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierzył mu karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności. Tu także zdaniem Sądu kara odzwierciedla dyrektywy wymiaru kary. W zakresie czynu II oskarżony miał pełną poczytalność – co znalazło odzwierciedlenie w wymiarze kary, ale też wskazać trzeba, że było to kolejne złamanie norm przez oskarżonego oraz to, że w wyniku jego działania doszło do poważniejszych obrażeń u pokrzywdzonego, a sam czyn był czynem o dłuższym przebiegu. Oskarżony M. W. (1) po czynie przeprosił zaś K. P. nie. Stąd tak Sąd wymiar kar za oba czyny ukształtował.

Sąd orzekł wobec J. D. (1) karę łączną 7 (siedmiu) miesięcy pozbawienia wolności. Kara ta uwzględnia granice kary łącznej i zdaniem Sądu finalnie spełnia swoje cele prewencji indywidualnej i ogólnej. Tu podkreślić warto, że i sam proces dla funkcjonariusza był zdaniem Sądu „lekcją wychowawczą”, a oskarżony emocjonalnie proces ten odczuł.

Dotychczasowy (...), jego postawa, a i jego postawa w czasie procesu, obecność na rozprawach, zachowanie w ich czasie, wskazują na to, że orzeczona kara winna być orzeczona z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Zdaniem Sądu oskarżonego można poddać próbie i jest wysoce prawdopodobnym, że okres próby minie bez łamania norm prawnych. Stąd na podstawie art. 69 § 1 i 2 k.k. oraz art. 70 § 1 k.k. wykonanie orzeczonej wobec oskarżonego kary pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił na okres próby 2 (dwóch) lat. Okres ten jest wystarczającym ażeby sprawdzić, czy oskarżony już porządku nie naruszy.

Zaś ażeby kara faktycznie była dolegliwa, realnie, na podstawie art. 71 § 1 k.k. Sąd orzekł wobec oskarżonego karę 60 (sześćdziesięciu) stawek dziennych grzywny po 40 zł (czterdzieści 00/100) złotych każda. Jest to kara, którą oskarżony wykonać może, jego sytuacja majątkowa na to pozwala.

Nadto na podstawie art. 46 § 1 k.k. Sąd orzekł od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę – na rzecz K. P. 2.000 zł (dwa tysiące 00/100 złotych) na rzecz M. W. (1) 1.000 zł (jeden tysiąc 00/100 złotych). Zadośćuczynienia te korelują ze sobą i uwzględniają przede wszystkim to jakich szkód fizycznych, a i upokorzenia doznali pokrzywdzeni.

Mając na uwadze dobrą sytuacją finansową oskarżonego, który posiada świadczenie emerytalne i dodatkowo pracuje Sąd zasądził od oskarżonego koszty postępowania oraz wymierzył mu opłatę w kwocie 660 zł.